

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/241645,Pawel-Zoladek-O-obronie-wiary-katolickiej-o-Polske-narodowa-Losy-por-Jana-Przewoznika.html>
07.05.2026, 15:24

Paweł Żołądek: „O obronę wiary katolickiej, o Polskę narodową...”. Losy por. Jana Przewoźnika „Rysia”

W lipcu 1946 r. kontakt z „Bartkiem” nawiązał ppor. Henryk Wendrowski – agent UBP podający się za łącznika komendy VII Okręgu Śląsk NSZ. Przyjmując tożsamość kpt. „Lawiny”, dostarczył sfigowany rozkaz przerzutu zgrupowania na zachód, w okolice Jeleniej Góry. W rzeczywistości operacja miała na celu wymordowanie żołnierzy podziemia.

[Narodowe Siły Zbrojne \(NSZ\)](#) [Podziemie antykomunistyczne](#) [Zbrodnie komunistyczne](#)

07.05



Bracia Przewoźnikowie w towarzystwie dowódcy Henryka Flame „Bartka” (zbiory śp. Tadeusza Przewoźnika)

Przytoczony w tytule artykułu cytat został zaczerpnięty z przemówienia dowódcy Zgrupowania Leśnego VII Śląskiego Okręgu NSZ kpt. Henryka Flamego „Bartka”. Słowa wypowiedziane do swoich żołnierzy na krótko przed słynną defiladą w Wiśle 3 maja 1946 r. To także tytuł książki o dwóch braciach, oficerach i podkomendnych słynnego „Króla Podbeskidzia”. Planowany termin wydania biografii Tadeusza i Jana Przewoźników to wrzesień 2026 r. Data wymowna, bowiem dokładnie 80 lat wcześniej młodszy z braci – Jan, znany jako por. „Rys”, został zamordowany przez funkcjonariusza komunistycznego aparatu bezpieczeństwa w operacji „Lawina”. Rok 2026 to data ważna dla historii całego Zgrupowania. 7 maja to dzień ceremonii pochówku szczątków podkomendnych kpt. „Bartka”. Uroczystościom pogrzebowym towarzyszyło uroczyste otwarcie Cmentarza Wojennego Żołnierzy NSZ w Kamesznicy.

Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie zarysu ostatnich miesięcy życia ppor./por. Jana Przewoźnika „Rysia” – zastępcy kpt. Henryka Flamego. Jest to postać symboliczna dla wszystkich żołnierzy NSZ zamordowanych w operacji „Lawina”. Powodów jest tu co najmniej kilka. Po

pierwsze, por. „Rys” został zamordowany strzałem w tył głowy, metodą charakterystyczną dla komunistycznych oprawców. Po drugie, jego szczątków nie odnaleziono - jak większości ofiar „Śląskiego Katynia”. Po trzecie, propaganda szerzona w czasach PRL uderzała w postać „Rysia”, określając go mianem „bandyty” i „faszysty z NSZ”.

Tymczasem w świadomości znacznej części mieszkańców Podbeskidzia Jan Przewoźnik zapisał się w historii jako odważny dowódca, mający na koncie szereg udanych akcji bojowych wymierzonych w działaczy komunistycznych, funkcjonariuszy milicji i urzędów bezpieczeństwa. Ponadto do sukcesów „Rysia” w walce z bezpieką należy zaliczyć likwidacje konfidentów oraz zmontowanie sprawnej siatki wywiadowczej.

Defilada

Pokazem siły zgrupowania NSZ, co warto podkreślić - bez rozlewu krwi, była defilada zorganizowana 3 maja 1946 r. w Wiśle, przeprowadzona z okazji święta Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Przywilej prowadzenia oddziałów maszerujących z Baraniej Góry do miasteczka przypadł ppor. „Rysiowi”. „Bartek”, ze względu na odniesioną ranę nogi, pozostał w obozie. Przemarsz wzorowo uzbrojonych i umundurowanych młodych mężczyzn zrobił niesamowite wrażenie na mieszkańcach Wisły, podobnie jak wygląd oficera podążającego konno na czele kolumny.

Warto odnotować, że tylne ubezpieczenie stanowił pluton ochrony sztabu, dowodzony przez starszego brata „Rysia”, st. sierż. Tadeusza Przewoźnika „Kubę”. Defilada trwała około dwóch godzin i według szacunków wzięło w niej udział około 160-180 partyzantów, a więc ponad połowa stanu liczebnego Zgrupowania. Długość kolumny wynosiła około półtora kilometra. Wśród maszerujących przeważali ludzie bardzo młodzi (około dwudziestoletni), śpiewający donośnym głosem pieśni. Szczególną uwagę obserwatorów zwracały noszone na piersiach ryngrafy z wizerunkiem Matki Boskiej oraz naszywki na rękawach, przedstawiające białego orła na czerwonym tle. W oczy rzucał się napis „Poland” noszony na rękawach kurtek. Niektórzy nosili kapelusze góralskie z piórem głuszca.

Opanowanie Wisły oraz przeprowadzona ulicami miasteczka defilada pod dowództwem ppor. „Rysia” była wydarzeniem bez precedensu w historii oddziałów podziemia antykomunistycznego. Poza korzyściami propagandowymi, Zgrupowanie Leśne NSZ zapatrzyło się w znaczną ilość zapasów żywności i pieniędzy.

Nadchodzi „Lawina”

W lipcu 1946 r. kontakt z „Bartkiem” nawiązał ppor. Henryk Wendrowski - agent UBP podający się za łącznika komendy VII Okręgu Śląsk NSZ. Przyjmując tożsamość kpt. „Lawiny”, dostarczył na Baranią Górę sfingowany rozkaz przerzutu zgrupowania na zachód, w okolice Jeleniej Góry.

Kolejnym punktem docelowym miała być Norymberga - miejsce stacjonowania oddziałów Brygady Świętokrzyskiej NSZ. Oficer składał wizyty w obozie „Bartka” kilkakrotnie w dniach 14 i 15 oraz 20 sierpnia 1946 r. Na jednej z odpraw zaakceptowano plan przerzutu oddziałów NSZ.

[Czytaj artykuł Pawła Żołądka „O obronę wiary katolickiej, o Polskę narodową...”. Losy por. Jana Przewoźnika „Rysia” na portalu](#)

przystanekhistoria.pl

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Narodowe Siły Zbrojne, Podziemie antykomunistyczne, Zbrodnie komunistyczne

Artykuł